№ 203. Łódź, 27 Czwartek Lipca 1922 r. Cena 40 mk. (Na prowincji 45) Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rok III.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracujące

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 650
na prowincji „ 750
Zagranicą „ 1200
Za odnoszenie dolicza się miesięcznie 50 Mk.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano .... do 7 wieczorem. ....

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki .... od 5 — 7 wieczorem. ....

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane — — — są za bezpłatne. — — —

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 120.— w tekście mk. 150.— reklamy mk. 75.—, nekrolog mk. 60—, komunikaty mk. 75, zwyczajne mk. 40 za wiersz nonparelowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 10 mk za wyraz, dla poszukujących pracy oraz zagubione dokumenty mk. 8.
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. — Zagraniczne o 100 proc. drożej. Ogłoszenia nadsyłane p. g. 8 wiecz. 50 proc. drożej

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 60.143

— — Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca" przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15. — —

Doniosłe posiedzenie Sejmu w 55-ym dniu przesilenia.

(Burza w Sejmie. — Kompromitacja i porażka prawicy. — Wniosek endecko-chadecki o votum nieufności dla Naczelnika Państwa upadł większością 205 głosów przeciw 187-iu).

WARSZAWA 26. Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejm przyjął nagłość wniosku Klubu Pr. Konst. w sprawie zarządu wojewódzkiego o ludności mieszanej, oraz odpowiednią rezolucję:

Wzywa się Rząd, aby w każdym razie przed zakończeniem prac obecnego Sejmu, przedłożył projekt ustawy o samorządzie, zwłaszcza w województwach o mieszanej ludności.

Następnie przystąpiono do nagłości wniosku o wyrażenie votum nieufności Naczelnikowi Państwa. (Treść wniosku podaliśmy wczoraj.—Red.).

Pos. Głąbiński (Zw. Nar.-Lud) wchodzi na trybunę witany wielką wrzawą na lewicy. (Głosy: Niech żyje Piłsudski! Frenetyczne brawa). Uzasadnia nagłość wniosku, choć lewica przeszkadza co chwila okrzykami. Kiedy p. Głąbiński mówi: „Pomimo oświadczenia, że nie będzie przeszkadzał p. Korfantemu, Naczelnik Państwa postanowił nie podpisać jego nominacji", — posłowie lewicy wstają. (Głosy: Niech żyje Józef Piłsudski). Pos Głąbiński: Wobec tego nie możemy mieć doń zaufania. (Huczne brawa na prawicy).

Pos. Witos w imieniu Klubów PSL, PPS, NPR, PSL-lewica i Klubu Zw. Rad Ludowych złożył następujące oświadczenie:

„Powierzając Józefowi Piłsudskiemu sprawowanie urzędu Naczelnika Państwa wyraził Sejm Ustawodawczy dn. 20 lutego 1920 r. w ustępie pierwszym Konstytucji uchwałą państwa podziękowanie dla niego za pełne trudu sprawowanie urzędowania w służbie Ojczyzny. W ten sposób jednomyślną uchwałą Sejm był wyrazem uznania i wdzięczności dla tego bojownika o wolność narodu (Na lewicy: Niech żyje Piłsudski!, Precz z Korfantym! Posłowie lewicy wstają). Od tego czasu upłynęło 3 i pół roku. Naczelnik Państwa wśród najcięższych warunków doprowadził do zakończenia wojny i unormowania stosunków tak wewnętrznych jak i zewnętrznych. Wniosek zgłoszony przez kluby ZLN, Ch. D. i NZL jest ukoronowaniem ohydnej kampanji prowadzonej przeciwko Naczelnikowi Państwa przez pewne stronnictwa, które nie cofają... (Marszałek: Nie wolno wobec klubów używać takich wyrażeń. Wielka wrzawa na lewicy) się przed żadnemi ostatecznościami i obelgami rzucanemi na głowę państwa. Wniosek ten skierowano przeciwko pierwszemu Naczelnikowi Państwa wyzwolonej Ojczyzny. Widzimy smutny objaw dążności anarchistycznych, które mogą rozsadzić Państwo. Wyrazić musimy głębokie ubolewanie, że wnioskiem tym opartym na fałszywych podstawach, obraża się państwo w jego przedstawicielu oraz przez obniżenie autorytetu Naczelnika Państwa, jak również obniża się powagę wobec własnych obywateli państwa i wobec zagranicy. Z tych względów oświadczamy się kategorycznie przeciwko wnioskowi prawicy".

Następnie jeszcze dla poparcia wniosku endecji zabrał głos pos. Dubanowicz (Ch. NSL) którego wśród wielkiego hałasu nie było zupełnie słychać. Ponieważ biuro stenografów nie mogło słyszeć mówcy, jeden z członków biura podszedł do trybuny i stenografował słowa dyktowane mu przez pos. Dubanowicza, przeciwko czemu protestowali posłowie lewicy.

Tymczasem na lewicy wszczął się hałas, wywołany tem, że ktoś z galerji rzucił pigułki z siarko-wodorem na posłów Okonia i Wójcika. Oburzeni tem posłowie lewicy rzucili się ku trybunie Marszałka wołając: „My wiemy kogo tam puszczono—endeckich pachołków!". Tymczasem pos. Dubanowicz przemawiał dalej bez stenografa. Pos. Putek podbiegłszy do trybuny, odebrał stenografowi ołówek i protestował przeciwko mowie posła Dubanowicza. Na skutek protestów lewicy Marszałek zarządził przerwę 10 min. celem opróżnienia galerji, na którą dostała się banda endeckich zbirów, urządzająca tam manifestację.

Po przerwie wśród wrzawy w dalszym ciągu mówił pos. Dubanowicz.

Następnie zabrał głos pos. Poniatowski (lewica) i oświadczył, iż niema potrzeby przeciwstawiać argumentów argumentom wnioskodawców, gdyż chodzi tylko o zdemaskowanie pewnych pozorów, a nie argumentów poważnych.

Obecnie prawica wysuwa na premjera człowieka, który brał udział w akcji ugodowej z Niemcami i ofiarowywał swe usługi Napieralskiemu (Dubanowicz: Kto taki?) Mówię o Korfantym (Głosy: Kiedy to było?) przed wojną. Następnie w imieniu mniejszości stronnictw mówca złożył następujące oświadczenie:

„Cały bezmała naród polski, widzi w Józefie Piłsudskim pierwszego Naczelnika Państwa Odrodzonej Polski, jako szmbol czynu zwycięskiej walki o niepodległość cnoty obywatelskiej, dochodzącego do samozaparcia się ofiarności. Cały świat widzi w nim przedstawiciela niepodległości, utrwalającej w trudzie swój samodzielny byt.

Zgłoszony dzisiaj przez Nar. Demokrację wniosek votum nieufności dla Józefa Piłsudskiego, jest zwrotem fałszywym brutalnej próby wywołania w kraju zamętu przez rozszerzenie przesilenia na stanowisko Naczelnika Państwa, w obecnej chwili pełnej niebezpieczeństw dla Polski".

Na wniosek posła Dąbskiego postanowiono zamknąć dyskusję (208 za, przeciw 166 głosów).

Następnie przystąpiono do imiennego głosowania z listy nad wnioskiem prawicy o votum nieufności dla Naczelnika Państwa.

Wniosek odrzucono 205 przeciwko 187

przy 4 kartkach białych.

Lewica powitała ten wynik głosowania hucznemi oklaskami i okrzykami „Niech żyje Józef Piłsudski!".

Zaczęto śpiewać pieśń: „O cześć wam, panowie magnaci".

Marszałek przerwał zrazu posiedzenie na 10 minut, ale po przerwie posiedzenie odroczono do jutra.

WARSZAWA, 26. (wł.) Na jutro zapowiedziano narady klubów nad wytworzoną sytuacją.

Na falach polityki europejskiej.

We Włoszech.

RZYM, 26 (AW) Próba Bonomiego utworzenia gabinetu upadła, ponieważ jedna z 4 grup demokratycznych, na których opierała się większość nowego gabinetu, mianowicie socjal-demokracja odmówiła w ostatniej chwili poparcia Bonomiemu.

Bawarja a Rzesza.

Ostry konflikt.

MONACHJUM, 26 (AW) Zapadłe 25 bm. uchwały, uchylające ustawę o ochronie republiki, nie były dla Bawarczyków niespodzianką.

Pomiędzy Berlinem a Monachjum powstał ostry konflikt, kończący się rozbiciem jedności Niemiec.

Bawarscy socjaliści większości zapowiadają wybuch strajku generalnego na wypadek odrzucenia ustawy. Zanosi się również na przesilenie rządowe, gdyż demokraci wystąpili z koalicji, zaś partja ludowa proklamowała dążności monarchistyczne. Zaraz po wystąpieniu demokratów z koalicji, minister handlu Hamme, jako należący do partji demokratów, zgłosił swą dymisję na radzie ministrów. Wypadki obecne ściągają na Niemcy nietylko wielkie kłopoty finansowe i dalszy spadek marki niemieckiej, lecz stawiają także państwo w obawie o najbliższą przyszłość.

Wybory do Sejmu Śląskiego.

WARSZAWA, 26. — Na jednem z ostatnich posiedzeń tymczasowej rady wojewódzkiej górnośląskiej przyjęta została ordynacja wyborcza do sejmu śląskiego. Ordynacja ta oparta jest na zupełnie tych samych zasadach, co obecna ordynacja sejmowa, z pewnemi nieznacznemi zmianami, dostosowanemi do stosunków tamtejszych. Według niej dzielnica śląska podzielona została na 3 okręgi wyborcze, z których pierwszy obejmuje Cieszyn, Bielsko miasto i powiat, Pszczynę i Rybnik (razem 18 mandatów), drugi Katowice miasto i powiat, oraz powiat Rudę (razem 15 mandatów) trzeci Królewską Hutę, Lubliniec, Świętochowice, Tarnowskie Góry (razem 15 mandatów).

Na każdych 25 tysięcy ludności przypada jeden mandat. Wybory mają się odbyć dnia 24 września br. Ordynacja ta ma jeszcze być zatwierdzona przez radę ministrów, która zajmować się nią będzie na jednem z najbliższych posiedzeń.

W Komisji Konstytucyjnej.

WARSZAWA, 26 (PAT) Na wstępie dzisiejszego posiedzenia komisja konstytucyjna przyjęła projekt ustawy o regulaminie Zgromadzenia Ludowego (Sejmu).

Następnie pos. Lieberman (PPS.) zgłosił wniosek, na mocy którego mianowanie ministrów przysługiwałoby wyłącznie Naczelnikowi Państwa po porozumieniu z Sejmem. Wniosek ten odesłano do podkomisji, w skład której wejdą przedstawiciele klubów po jednym z każdego

Rada Ministrów.

WARSZAWA, 26 (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu dn. 25 bm. uchwaliła ordynację wyborczą do sejmu górnośląskiego, rozporządzenie o rozciągnięciu na ziemie wileńską mocy dekretu o nabywanie i posiadanie broni, rozporządzenie o Radzie rzemieślniczej, oraz wniosek pana ministra spraw zagranicznych w sprawie utworzenia trybunału rozjemczego w Gdańsku.

Komisja mieszana polsko-rosyjska.

MOSKWA, 26 (PAT) Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie mieszanej komisji specjalnej zwołanej na żądanie strony polskiej. Ponieważ na poprzedniem posiedzeniu komisji specjalnej, delegaci polscy, na skutek przewlekania przez stronę sowiecką sprawy w podkomisjach, odwołali swego przedstawiciela z podkomisji muzealnej i biblioteczno-archiwalnej, na plenarnem posiedzeniu miały być załatwione sprawy, których nie zdążono rozpatrzeć w wspomnianych podkomisjach. Delegacja rosyjska wobec zajęcia takiego stanowiska przez delegację polską, wyraził

zgodę na zwołanie plenarnego posiedzenia i przyjęła proponowany porządek dzienny, zaznaczając jednak, iż nie będąc przygotowaną do spraw powyższych, proponuje ich odroczenie. Z 14 spraw wniesionych na porządek dzienny, mimo, iż szereg ich rozpatrzono w podkomisjach definitywnie, załatwiono tylko dwie sprawy, mianowicie: sprawę zwrotu archiwum i mienia Ks. Łowickiego ze zbiorów apanaży cesarskich (Spała i Skierniewice) i sprawę zwrotu mienia białowieskiego.

Nowy zatarg ekonomiczny w rolnictwie w Wielkopolsce.

POZNAN, 26 (AW) W Poznańskiem wybuchł ponownie zatarg na tle płac zarobkowych w rolnictwie. Prowadzone przez kilka tygodni pertraktacje między zjednoczeniem producentów rolnych i związkiem robotników rolnych i leśnych nie doprowadziły do porozumienia, wobec tego sprawę oddano do rozstrzygnięcia do okręgowej komisji rozjemczej.

Ujęcie bandytów szajki samochodowej.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 26. Po zastrzeleniu herszta bandy napadającej na dwory — w Sinołęce na d-ra Władysława Filewicza i w Starej Wsi — na Maurycego hr. Zamoyskiego, urząd śledczy warszawski prowadził dalsze energiczne dochodzenie celem ujęcia pozostałych uczestników zuchwałej bandy samochodowej.

Ostateczne wywiady i obserwacje ustaliły, że bandyci w godzinach popołudniowych będą się znajdować na Powiślu, między starą łaźnią a ul. Karową. Wobec tego onegdaj około godz. 4 pp. urząd śledczy zrobił na bandytów zasadzkę.

Około godz. 5 pp. wywiadowcy idący Wybrzeżem Kościuszkowskiem, w okolicy pierwszego skweru (wprost ul. Marjensztadt) zauważyli 2 poszukiwanych bandytów, idących w towarzystwie jakiejś kobiety. Na wezwanie wywiadowców do zatrzymania się i podniesienia rąk do góry, tylko jeden z bandytów zatrzymał i poddał się, natomiast drugi, oraz kobieta rzucili się do ucieczki ul. Marjensztadt w górę, lecz przed domem № 11 bandytę schwytano. Kobieta zdołała narazie ukryć się, lecz po pewnym czasie, na skutek ścisłej rewizji, przeprowadzonej w pobliskich domach, towarzyszkę bandytów wykrył i ujął na schodach domu № 4 przy ul. Marjensztadt starszy przodownik I komisarjatu Nowicki.

Ujętym z taką zręcznością i bez przelewu krwi bandytom założono kajdanki na ręce i pod silną eskortą odprowadzono do urzędu śledczego — wśród tłumu przechodniów i gawiedzi ulicznej z Powiśla.

Stwierdzono, że bandyta, który zatrzymał się na wezwanie wywiadowców jest Wiktor Jarczyński, pseudonim „Miotła", drugi który uciekał, jest Jan Łuko vel Kalinowski, pseudonim „Warjat", wreszcie towarzysząca bandytom kobieta okazała się Marją Wyganowską, pseudonim „Melina", kochanka Kalinowskiego. Wszyscy, nie wyłączając Wyganowskiej, przyznali się do brania udziału w napadach rabunkowych na dwory w Sinołęce i Starej Wsi.

Straszliwa katastrofa lotnicza.

STRASBURG 26. Nowa katastrofa lotnicza wydarzyła się w ubiegłą niedzielę na linji Strasburg-Paryż. Katastrofie uległ aparat Towarzystwa franko-rumuńskiego, eksploatującego linję Paryż-Warszawa-Praga-Strasburg.

Aeroplan wyruszył ze Strasburga w niedzielę po południu, wioząc na swym pokładzie czterech Anglików do Paryża na obiad. Pogoda była nieszczególna. Niskie chmury, mgła i szalejąca wichura czyniły podróż wielce niebezpieczną. Aparatem kierował zręczny i zasłużony lotnik wojenny, Henryk Luis.

O godz 4 po południu, gdy statek znalazł się w odległości dwóch kilometrów od Saverne, powstał gwałtowny huragan, skutkiem którego pilot stracił panowanie nad maszyną, statek przechylił się na bok i z gwałtowną szybkością począł się ześlizgiwać. Za chwilę na ziemi leżała kupa gruzów. Pod masą połamanego żelastwa czterej pasażerowie i pilot spoczywali bez życia. Z trudem wydobyto zwłoki nieszczęśliwych ofiar.

Pogotowie śląskie.

KATOWICE, 26. — Tutejszy bratni organ Narodowej Partji Robotniczej „Polak" pisze:

Nie powinniśmy się bawić w iluzje. Czas obecny jest za poważny aby uprawiać politykę niezdecydowaną. Narodowo uświadomiony robotnik na Górnym Śląsku, zorganizowany w ZZP. i NPR. powinien poznać niebezpieczeństwa, jakie mu grożą ze strony reakcji, ze strony endecji i chadecji. Uczucia dla kogoś mogą być uczuciami, ale twarda rzeczywistość takiego uczucia nie znosi, któreby nie podporządkowało się warunkom życiowym. W tym wypadku w naszym obozie robotniczym powinna decydować jednolita i silna wola, opierająca się o zasady organizacji.

Trzeba sobie przedstawić sytuację.

Dotychczas walczyliśmy na Górnym Śląsku przeciwko Niemcom. Bez względu na jakąś przynależność partyjną stanęliśmy w zwartym szeregu przeciw jednemu wrogowi. Obecnie poczynają się stosunki polityczne zupełnie inaczej układać. Do już istniejących partyj na Górnym Śląsku przychodzą inne, które gwałtem chcą tutaj zdobyć grunt i urabiać opinję na swoją korzyść. Pisaliśmy wczoraj, jak sobie np. panowie endecy postąpili na uroczystości w Katowicach, jak swojem wyzywającem wystąpieniem zbezcześcili nasze Święto Narodowe. Robotnik, ten, który wywalczył Górny Śląsk, im jest zerem —my panowie, my szlachta, myśmy zwycięscami. I trzeba było dopiero przypomnienia im tego robotnika i powstańca, bohatera ze strony księdza-Górnoślązaka.

Ot, tak zmieniły się czasy. Przyjechali oni do nas,

jako wrogowie ludu pracującego.

Z ich ust słyszeliśmy potoki słów patrjotycznych, ale słowa te zatrute były jadem nienawiści partyjnej, jadem obłudy. I dobrze się tak stało, że mogliśmy ich poznać. Każdy narodowo uświadomiony robotnik zatoruje tym panom samolubom, którym interes partyjny stoi nadewszystko, drogę na Górny Śląsk. Nadużywając hasła demokratyzmu dla swych własnych celów, nie uważają robotnika za równouprawnionego obywatela. Robotnik jest dla nich zwykłą hołotą, robotnika trzeba gnębić i rozdwoić, aby się nie mógł bronić. Aleć mimo tego krzyczą o miłości Ojczyzny, o potrzebie zgody i jedności. Praca tych wsteczników reakcyjnych rzuca gromy potępienia na partyjność, która ma gubić Polskę.

Szczęściem jednak dla Polski, że są u nas ludzie,

którzy uczciwie i rzetelnie kochają Ojczyznę,

którzy nie umieją łączyć interesu osobistego z interesem kraju i którzy na farbowanych lisach poznać się umieją.

Ileż to dowodów na to twierdzenie przedstawia ostatnie przesilenie państwowe? Jak wyraźnie, jak dobitnie wykazuje ono, że reakcja nasza, nasza prawica nie zna żadnych skrupułów, nie zna żadnych względów, ba, nawet sumienia niema, gdy chodzi o rzeczywisty interes kraju, a ten się nie zgadza z poglądami jej partji. Zaciekłość partyjna, nienawiść, zaślepienie bierze górę nad wszystkiem, aby tylko swój cel i swój program przeprowadzić.

Reakcja uważa Górny Śląsk

za swój pożądany żer. Wie ona, że tu leży fundament, na którym cały ruch robotniczy w Polsce spoczywa. Trzeba zatem tu rozpocząć podziemną i krecią robotę, aby ten fundament podkopać. Bo w innym razie może sobie na tych organizacjach robotniczych wyłamać zęby. Za pomocą swej prasy poczęła reakcja głosić na G. Śląsku swoją przewagę, i poczęła głosić, że endecja i chadecja są tutaj pierwszemi partjami, a dopiero za niemi przychodzi NPR. i PPS. Ale te pierwsze partje są niepewne siebie i trzeba było pokazać swoją przewagę tem, że chwycono się kłamstwa. Nuże tedy głosić w swych gazetach, że górnośląska NPR. nie zgadza się na politykę swego klubu poselskiego i grozi wyodrębnieniem się ze stronnictwa. Takiem podłem kłamstwem myślano rozbić klub NPR. i wywołać zamęt w szeregach górnośląskiej NPR., aby móc w mętnej wodzie łowić rybki. Kombinowano i dalej: Jeżeli nam się uda rozbić NPR., wtenczas można to uczynić i z ZZP. Wtenczas cel nasz osiągnięty.

Robotnicy górnośląscy! Czy możecie sobie choć w przybliżeniu przedstawić, co za skutki dla was samych, dla waszej przyszłości i wogóle dla bytu waszego miałoby rozbicie waszych szeregów.

Przedstawcie sobie dotychczasową działalność endeków i chadeków w Sejmie, którzy głosowali przeciw ustawom o 8-godzinnym dniu pracy, o kasach chorych, ubezpieczeniu społecznem, o reformie rolnej, o monopolu tytuniowym itd.

Taką jest dotychczasowa

działalność endeków i chadeków w Sejmie.

Ci obrońcy reakcji, chcąc wyborców masy odciągnąć od ich prawdziwych przedstawicieli przewódców, w prasie swojej rozpisują się o słabości i rozłamie wśród nich, ronią łzy krokodyle nad niedolą ludu, a w Sejmie głosują przeciw ustawom mającym dolę jego polepszyć.

Ci obrońcy reakcji zieją nienawiścią do wszystkiego co z inicjatywy przedstawicieli ludu wychodzi. Opiwają każdy rząd, każdą instytucję robotniczo-ludową, a na innem miejscu głaszczą ten lud, byle mu oczy zamydlić, a przy wyborach jak najwięcej głosów pozyskać.

Wiesz zatem, robotniku górnośląski, do czego reakcja dąży. Dlatego skupiajmy coraz więcej nasze siły około sztandarów ZZP. i NPR., aby z dniem każdym rosły. i moc swą przy twardej obronie szczerze demokratycznej Polski okazały przez nowy Sejm tak w Województwie, jak i w Warszawie. O blok zjednoczonych i narodowo uświadomionych robotników górnośląskich rozbiją się wtenczas machinacje reakcji, która nasz lud pracujący chciałaby wepchnąć w jarzmo kapitału i wyzysku". P. P.

Wiadomości telegraficzne.

(—) Paderewski przybył do Paryża w poniedziałek z Ameryki, dziś wyjeżdża do Szwajcarji.

(—) W Hadze we wrześniu odbędzie się międzynarodowy kongres przedstawicieli trustów i przedsiębiorstw naftowych.

(—) Władze na Ukrainie sowieckiej uruchomiły pociąg do stacji Wołoczyska na granicy polskiej zamiast, jak dotychczas tylko do Zmerynki i do Płoskirowa. W ten sposób Wschodnia Małopolska otrzymała bezpośrednie połączenie kolejowe z wewnętrzną Ukrainą a Polską.

(—) Strajk robotników budowlanych we Lwowie zakończył się 25 b. m. umową, obowiązującą od 25 b. m. do 8 września r. b. Robotnicy wykwalifikowani otrzymali podwyżkę 40 proc., pomocnicy budowlani 55 proc.

Kronika polityczna.

Nacjonaliści niemieccy znowu górą.

Niemiecka prasa lewicowa uskarża się znowu na bezczynność i ślamazarność rządu niemieckiego, który nie umie zabrać się do zupełnego poskromienia członków tajnych organizacyj. Niemieccy nacjonaliści i niemieccy monarchiści dosiedli znowu po dawnemu swego konika i jeżdżą na nim bez przeszkody. Rozpoczęli oni przedewszystkiem gwałtowną propagandę i agitację wśród mas robotniczych. Nawet w pociągach czy restauracjach szukają swych ofiar. Zastanowienia godne jest postępowanie niemieckich władz kolejowych, które zachowują się wobec wszystkich wybryków nacjonalistycznych zupełnie pasywnie i tolerują między innemi w wagonach całemi tygodniami napisy tego rodzaju, jak: „Precz z rządem żydowskim! Niech żyje Wilhelm II-gi! Zabijcie Bauera! Powiesić żydów!" itp.

Dotąd nie znaleziono nikogo, któryby szumne zapowiedzi rządu niemieckiego przeprowadził w czyn, a przynajmniej pokazał, że uchwalona ustawa ochrony republiki niemieckiej nie jest li tylko martwą literą. Wszystko wskazuje na to, że ustawa o ochronie republiki zmieni się z czasem na ustawę, tolerującą po dawnemu swobodę dla morderców z obozu nacjonalistycznego oraz ich krecią robotę.

Prasa prawicowa przytacza te lamenty lewicowe i zaopatruje je zapewnieniem, że wierni synowie ojczyzny muszą być wiernymi swym ideom i zasadom.

Cedula Giełdy Pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 26.7 1922 r.

		W płaceniu	żądaniu
Dolary St. Z.	gotówka	5880.—	5900.—
„ „	czeki	5995.—	5910.—
Franki belg.	gotówka	—	—
„ „	czeki	468.—	470.—
Franki fr.	czeki	498 —	500.—
„ „	gotówka	496.—	497.50
F. angielskie	czeki	26300	26400
Korony austr.	„	18.—	19.—
Korony czeskie	czeki	188.—	184.—
Marki niem.	gotówka	11.80	11.85
Marki niem.	czeki	11.70	11.75
5 proc. Listy Zastawne m. Łodzi		—.—	195.—
4 i pół pr. Listy Zastawne m Łodzi		—.—	185 —
6 proc. Obligacje m. Łodzi		83.—	85.—
Miljonówki		1600.—	1650.—

Z giełdy warszawskiej.

Notowano:	Dolary	5880
	Marki niem.	11.85
	Franki franc.	495.50
	Fun. sterlingi	—

Manifestacyjny strajk bankowców w Małopolsce.

Pracownicy bankowi w Krakowie i we Lwowie zwrócili się w swoim czasie do Zarządów wszystkich instytucyj bankowych z żądaniem zerwania z dotychczasowym systemem dorywczych podwyżek płac, wprowadzenia natomiast comiesięcznej regulacji wynagrodzeń na podstawie faktycznych cen artykułów pierwszej potrzeby, przy równoczesnem ustaleniu z dniem 1 maja b. r. minimalnych płac zasadniczych dla poszczególnych kategoryj pracowników, zależnie od kwalifikacji tak teoretycznej, jakoteż i praktycznej, dalej od rodzaju zajęcia, a więc dla sił pomocniczych, samodzielnych, z odpowiedzialnością i t. p. Jako ostateczny termin uregulowania tej tak ważnej dla pracowników sprawy, wyznaczono dzień 15 b. m.

Zarządy organizacyj bankowych i ubezpieczeniowców w Krakowie i we Lwowie działające na podstawie pełnomocnictw pracowników wszystkich banków, zawiadomiła przeważna ilość dyrekcyj, że „dotychczas załatwiała sprawy personalne bezpośrednio z gronem swoich pracowników i że wobec tego niema powodu do odstąpienia od tej praktyki" — inne zaś dyrekcje poprostu nie odpowiedziały.

Niektóre Zarządy banków przeprowadziły jednostronnie (bez jakiegokolwiek porozumienia ze swoimi pracownikami, lub choćby nawet poinformowania się o stosunkach życiowych tychże), podwyżki według starego systemu, oraz poleciły dokonać wypłaty, inne powzięły tylko odnośne uchwały wstrzymując wypłaty, jeszcze inne wogóle nic nie uczyniły.

Wobec powyższego mężowie zaufania, reprezentujący pracowników wszystkich banków krakowskich, powzięli na zebraniu w dniu 17 b. m. uchwałę protestującą przeciwko podobnemu traktowaniu najżywotniejszych spraw inteligencji pracującej i polecili Zarządowi Związku, po porozumieniu z Zarządem Organizacji lwowskiej, przeprowadzenie manifestacyjnego wstrzymania pracy we wszystkich bankach.

Na podstawie przeto powyższej uchwały polecił Zarząd Krakowskiego Związku jednodniowe wstrzymanie pracy w dniu 27 b. m. we wszystkich bankach krakowskich z wyjątkiem Polskiego Banku Krajowego, który obecnie stał się instytucją państwową, oraz Krakowskiego Oddziału Banku Handlowego Warszawskiego, w którym obowiązują warszawskie stawki wynagrodzenia (o wiele wyższe od małopolskich), regulowane automatycznie na podstawie zestawień rynkowych cen artykułów pierwszej potrzeby.

Jednodniowe wstrzymanie pracy jest manifestacją inteligencji pracującej, dążącej do uzyskania odpowiednich warunków pracy i płacy, oraz protestem przeciwko zapoznaniu tychże przez czynniki miarodajne i protestem przeciwko nieuznawaniu ustawą chronionego Związku, jako jedynego czynnika upoważnionego do reprezentowania ogółu pracowników.

Refleksje i wnioski.

Akcja posła Korfantego i popierającej go prawicy, wszelakich obszarników, paskarzy i ich sługusów w celu zawładnięcia rządami w Polsce dobiega końca. Jeszcze parę tygodni, a o całej tej „epopei" przestanie się mówić.

Życie mknie naprzód, coraz to nowe zdarzenia zajmują uwagę ogółu i to co jeszcze przed paru dniami roznamiętniało tłumy, odchodzi w niepamięć. Jednakże akcja zblokowanej prawicy z wiernym jej odtąd sojusznikiem Korfantym zawiera tyle momentów pierwszorzędnej wagi dla przyszłego ukształtowania się stosunków w Polsce, że nie sposób przejść nad nimi do porządku dziennego. Ohydne sposoby walki zjednoczonej prawicy powinny być dla całej klasy pracującej, dla całej demokracji przekonywającą przestrogą, że nie wolno lekce sobie ważyć przeciwnika, który dla osiągnięcia swych celów nie waha się przed takiem środkiem, jak przekupstwo, fałszerstwo, bluźnierstwo oraz podważanie zasadniczych pojęć prawnopaństwowych.

Z powodu przepołowienia się naszego Sejmu od kilku posłów zależy bardzo często decyzja w zasadniczych i na długi szereg lat ważnych sprawach. Na tę okoliczność zwróciła specjalną uwagę zblokowana prawica i rozpoczęła podstępną robotę przeciągania na swoją stronę przy pomocy metod osobistych korzyści, ofiarowywanych jednostkom marnym i słabym. Tym sposobem stworzono większość za Korfantym 3-ch głosów! Ta akcja prawicy wykazała w całej przerażającej nagości niebezpieczeństwo istnienia obecnego przepołowionego Sejmu dla całego życia państwowego Polski. Jest coś tragicznego w stwierdzeniu tego faktu, że jednostki marne i przedajne dzięki rzuconym na szalę wpływom łatwo zdobytych miljonów obszarników i paskarzy mogą decydować o losach Polski!

A wszakże nietylko w zdemoralizowanem długoletnią wojną, ale nawet w normalnem społeczeństwie w gronie posłów znaleźć się mogą jednostki podatne na kuszące obietnice Korfantowych popleczników! I dlatego po raz setny z oczywistą jasnością stwierdzić należy, że dalsze istnienie Sejmu w obecnym układzie jest wysoce niebezpiecznem dla życia państwowego Polski. Niechże ludność zdając sobie sprawę z dotychczasowego stanu jasno swoją wolę przy wyborach wyjawi i przechyli decydującą szalę na stronę właściwą.

Walcząc bezwzględnie prawica nie wahała się uciec do bluźnierstw. Chcąc pozyskać zwolenników dla swego wybrańca, rzuciła w masy hasło: „Matka Boska Częstochowska i Korfanty". Jasnem jest, że to zestawienie jest zwyczajnem bluźnierstwem, że przywódcy zblokowanej prawicy, rzucając w tłum to hasło, wykazali, że sami z czystą wiarą i religijnością nie mają nic wspólnego.

Szczerze wierzący człowiek nie będzie rzucał świętego i czczonego przez całą Polskę imienia na łup rozszalałej agitacji politycznej. Wszakże jest to haniebne obniżanie powagi i świętości, wywołuje w sercu i umyśle wierzącego zbrukanie jego najświętszych uczuć religijnych.

Wielki już czas, żeby osoby, powołane do obrony czystości wiary, jaknajsilniej publicznie przeciwko tym bluźnierstwom zaprotestowały. I w życiu politycznem prawica nie wahała się dla swoich celów obniżać autorytet nietylko osób postawionych wolą odpowiednich czynników na najwyższych stanowiskach, ale wogóle obniżać autorytet władzy, wynosząc na ulicę hasła, niedopuszczalne w żadnem praworządnem Państwie.

Te czysto bolszewickie metody prawicy w całej swej okazałości przejawiły się w czasie niedzielnej demonstracji w Warszawie. Nie wahano się uroczystego w Warszawie obchodu górnośląskiego zobydzić swoją partyjną manifestacją, nie wahano się nawet dla swoich partyjnych celów użyć nieorjentujących się w życiu dzisiejszem starców weteranów 63 roku! Wmówiono w nich, że od nich tego wymaga „Ojczyzna", by protestowali przeciwko zwolennikom rządów „żydów i niemców". Nie powiedziano im tylko, że wśród przeciwników manifestacji są wszyscy ci, co po nich w najcięższych czasach o Niepodległą Polskę walczyli, a wśród manifestantów ci, co pomniki Katarzynie stawiali, cara Mikołaja w sercu Polski przyjmowali i publicznie wierność carom i kajzerom przysięgali. I nadużyto ich czystego przywiązania do Polski w haniebny sposób podsuwając pod drogie hasła treść brudną i plugawą!

A poza tem w pochodzie to byli już zwykli bywalcy. Zmobilizowane „ziemiaństwo" z całej Polski, pod sztandarami Związku Ludowo-Narodowego, bractwa Różańcowe i św. Zyty, stowarzyszenia sług i wreszcie wspomnienia świetnej przeszłości—cechowe sztandary z panami majstrami, rzeźnikami, piekarzami i innymi, łupiącymi skórę z ludności pracującej. Wszystko to obstawione gęsto „milicją", najemnikami endeckimi, rzucającymi się z pasją na każdego przechodnia, który ośmielił się być innego zdania, niż uczestnicy pochodu.

Reasumując powyższe stwierdzić należy, że pomimo mobilizacji liczebność pochodu, a głównie dobór uczestników w dostatecznej mierze zdemaskował zwolenników p. Korfantego, który odtąd nierozerwalnie los swój związał z losem obszarników i paskarzy.

Dobrze zrobili inicjatorowie manifestacji, że ludności pracującej miasta Warszawy pokazali swych zwolenników. Cała Warszawa mogła się naocznie przekonać, z jakich elementów składają się zwolennicy p. Korfantego i że ta sztucznie sfabrykowana na krótki czas „większość" Sejmowa odpowiada w społeczeństwie znikomej mniejszości.

Za wątpliwą przyjemność przespacerowania się po ulicach stolicy przedwcześnie ukazano swoje właściwe oblicze. Jednakże te metody walki, jakich się chwyta prawica, ta bezwzględność, z jaką działa powinna pouczyć obóz demokracji, że dalsze trwanie w spokoju i apatji na okres najbliższy, a szczególnej nadchodzących wyborów, może sprawić dotkliwe niespodzianki, że czas już wielki prowadzić konsekwentną i bezwzględną walkę w naszem społeczeństwie nie tylko z bolszewikami na lewicy, ale też i z bolszewikami prawicy. W przeciwnym razie może się okazać po wyborach, że w Polsce przez pięć lat rządzić będzie... p. Korfanty.

Józef Zet.

Rozłam wśród rosyjskich komunistów.

...nt w partji komunistycznej w... w drugi krytyczny okres swego rozwoju, w okres walki. Na Uralu powstał drugi centralny komitet partji. Do bagnetów i karabinów maszynowych jeszcze nie doszło, ale i ta alternatywa nie jest bynajmniej wyłączona.

„Dyktatura proletarjatu przeistoczyła się w dyktaturę nielogicznej garstki połączonej wspólnemi interesami demagogów, którzy kurczowo pochwycili władzę i tylko tej władzy bronią. Władza robotniczo-włościańska miała być środkiem stała się celem... Trzecia międzynarodówka i R. P. K. (Rosyjska Partja Konstytucyjna) są powolnem narzędziem w ręku władzy... Dla człowieka wtajemniczonego wszystkie zjazdy, wspólne ... i rezolucje są bałaganem... Robotnicy rosyjscy w swej masie są jeszcze bardziej uciemiężeni, niż to było dawniej... Oskarżamy ich (obecnych przewódców partji komunistycznej) o to, że stali się kierownikami nowej burżuazji, bardziej drapieżnej i okrutnej niż dawna, że są oni moralnymi sprawcami najokrutniejszych, najkrwawszych zarządzeń w stosunku do robotników, zarządzeń, przy pomocy których niemiłosiernie ich wyzyskują".

Są to ustępy z odezwy dwu prawowiernych komunistów rosyjskich, Miasnikowa i Buturina, do proletarjatu wszechświatowego, w której ostrzegają proletarjuszów wszystkich krajów, aby nie wstępowali na drogę, po ... kroczyła rewolucja bolszewicka w ...

Obaj podpisani pod ..., a dziś wyklęci z partji, mają długi szereg niewątpliwych zasług wobec rewolucji, których nie śmią im odmówić nawet najzacieklejsi ich antagoniści w partji. Szczególnie wielkie zasługi posiada Miasnikow, którego w oczach całej komuny rosyjskiej otacza krwawa aureola mordu, dokonanego własnoręcznie na osobie wielkiego księcia Michała Aleksandrowicza i wielu innych „niebezpiecznych kontrrewolucjonistów".

Irredenta uralsko-syberyjska wywodzi się w prostej linji od t. zw. „opozycji robotniczej", na czele której stoją Miasnikow, Szlapnikow, Baturin, Kołłontaj i szereg innych znanych komunistów. Do tej elity opozycyjnej należy również autor wzmiankowanego na wstępie listu, Antonow.

Rzucając hasło bezwzględnej walki z dotychczasową starszyzną partyjną, „opozycja robotnicza" niema jednak wyraźnie skrystalizowanego programu politycznego i ekonomicznego.

Ostrze swych zarzutów kieruje Antonow przeciwko Trockiemu, nielubianemu w sferach komunistów rosyjskich. A czerwony generalissimus, najlepszy mówca komunistyczny, rzadziej ukazuje się obecnie na powierzchni życia politycznego Rosji. Jest podobno—bardzo przepracowany.

Po faktycznem usunięciu się Lenina od wszelkiej pracy nieprzyjaźnie dla Trockiego usposobiona i niedowierzająca mu większość partji widzi w jego osobie niepożądanego kandydata na wakujący po Leninie, a tylko chwilowo zajęty przez Ciurupę fotel prezesa Sownarkomu i ze strachem spogląda na będące do dyspozycji Trockiego czerwone bagnety.

Dookoła tych bagnetów snuje obecnie misterną sieć intryg niejeden komunista. I nic dziwnego, że z tej przyczyny i wobec istnienia w Rosji dwu narazie centralnych komitetów partji Trockij musi być na baczności.

Na marginesie chwili.

Kłopoty endeków.

Zdaje mi się, iż żaden z członków N. P. R. tak się nie kłopoce o swoją partję, jak o naszą partję kłopocą się endecy i ich bratnie organizacje. Nikt z naszej partji nie słyszał o rozłamie, oni roztrąbili po całej Polsce, że na Górnym Śląsku Nar. Partja Robotn. opowiedziała się za Korfantym. Przyjeżdża do Warszawy prezes N. P. R. z Pomorza, druh Pawlak, a tu mu wmawiają, że enperowcy na Pomorzu wypowiedzieli posłuszeństwo władzom centralnym N. P. R. Nie mogli żadnego tylko kłamstwa ukuć z Poznańskiego, bo wiedzieli, iż momentalnie zostałoby sprostowane.

Dopiero obecnie, po kilku dniach gorączki przesileniowej, podczas której endecy swą karkołomną polityką omal nie wywołali wojny domowej, dziś dopiero wszystkie te krętactwa wychodzą na wierzch.

Wszystkie sromotne porażki i kłamstwa się nie udały i bezsilny gniew, że Korfanty musi ustąpić i że prawica swego nie może dopiąć — skupiają się na N. P. R. Stąd ich kłopot o N. P. R., którego radziby zgnieść, zmiażdżyć, zetrzeć z tego padołu ziemskiego.

Wasza to zachłanność, wasz upór, wasz egoizm stanowy zaciemnia wam rozum, iż nie możecie zrozumieć, że dziś świat na inne tory wstąpił. Że lud pracujący nie chce być poniewierany tak, jak nim poniewierali wasi przodkowie i jak wy byście chcieli nim poniewierać. Śmiem twierdzić, że gdyby dziś powstał z grobu Kościuszko i chciał iść tą drogą, jak na ówczesne stosunki kroczył, to byście tak samo kłody pod nogi mu rzucali, przezywając go jakobinem, rebeljantem, jak go nazywała ówczesna szlachta, gdy wydawał Uniwersał Połaniecki.

Krystyn.

Jeszcze: Strefy drożyźniane nonsensem.

Ze sfer urzędniczych w Otwocku piszą nam:

Do jakiego absurdu prowadzi istnienie t. zw. stref drożyźnianych, przykładem może być Otwock.

Miasto nasze, w którem przez 3/4 roku ceny wszystkich artykułów są równe cenom warszawskim, w lecie zaś w t. zw. sezonie są o 50 proc. wyższe od cen warszawskich, zaliczone jest do trzeciej kategorji płac, kiedy Warszawa należy do kategorji pierwszej, a urzędnicy w Warszawie otrzymują nadto dodatek w wysokości jednej szóstej każdorazowego mnożnika.

Sprawa zniesienia stref drożyźnianych jest podobno przesądzona w kołach rządowych i sejmowych. Zanim zrównanie to jednak nastąpi, należałoby Otwock i inne letniska podmiejskie przenieść do kategorji pierwszej. W przeciwnym bowiem razie grozi urzędnikom państwowym w tych miejscowościach dosłownie nędza.

Tyle nasz informator.

Od siebie dodajemy, że z przedstawionych nam wykazów wynagrodzenia urzędników różnych dykasteryj przekonaliśmy się, iż w obecnych warunkach nie sposób wyżyć z tego, choćby się potrzeby swe ograniczyć chciało do rzeczy niezbędnych. Rząd powinien bezzwłocznie temu zaradzić, jeśli nie chce, aby urzędników nędza głodowa pchnęła na drogę dochodów niedozwolonych.

Politechnika w Warszawie.

Z powodu przepełnienia politechniki warszawskiej liczba kandydatów w roku akademickim 1922—23 będzie ograniczona.

W zależności od ukończenia budowy nowego gmachu kreślarni projektowane jest przyjęcie na: wydział inżynierji lądowej 150 kandydatów; inżynierji wodnej — 50; mechaniczny—20; elektrotechniczny — 100; chemji — 50; architektury—100; mierniczy—60; ogółem 710 kandydatów.

Podania o przyjęcie należy składać w sekretarjacie na imię p. rektora politechniki warszawskiej, w czasie od 28 sierpnia do 9 września włącznie, w godzinach urzędowych od 9 zrana do 12 w południe. Po tym terminie żadne podania nie będą przyjmowane, jak również nie będą uwzględniane podania, nadesłane pocztą w terminie późniejszym. Do podania o przyjęcie należy załączyć: życiorys, metrykę urodzenia w oryginale, maturę w oryginale, uzyskaną w jednej z polskich państwowych szkół średnich ogólnokształcących, świadectwo o służbie w wojsku polskiem, ewentualnie o służbie frontowej, 4 fotografje paszportowe, 1,000 mk. tytułem opłaty za egzamin kwalifikacyjny. Podanie, oraz życiorysy powinny być napisane własnoręcznie (nie na maszynie).

Uczniowie szkół prywatnych, oraz szkół obcych mogą być przyjęci tylko wtedy, jeżeli świadectwa szkół średnich, które ukończyli, uznane są przez departament II ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego (Warszawa, Bagatela 12) za równoważne ze świadectwami dojrzałości państwowych szkół polskich.

Egzaminy konkursowe odbędą się pomiędzy 18 a 21 września. Wynik egzaminów będzie ogłoszony w politechnice 23 września. Przyjmowanie czesnego w porządku alfabetycznym od nowoprzyjętych i starych studentów trwać będzie od 25 do 30 września.

Przed 6-ym Sierpnia.

Dnia 23 b. m. odbyło się w Łodzi zebranie b. legjonistów w obecności z górą 300 osób, któremu przewodniczył mecenas A. Biłyk — sekretarzował p. J. Rutkowski.

Na zebraniu omawiano sprawę wzięcia udziału w uroczystościach krakowskich w dniu 6 i 7 sierpnia b. r. i w uroczystościach miejscowych. W toku dyskusji wyłonił się projekt, aby na terenie województwa łódzkiego zorganizować związek b. legjonistów. Wybrano Komisję w składzie 7 osób, która ma się zająć przygotowaniem do zjazdu w Krakowie i organizacją Związku b. legjonistów.

W związku z wyjazdem na uroczystości krakowskie w dn. 6 i 7 sierpnia wszyscy b. legjoniści województwa łódzkiego proszeni są o przybycie na zebranie d. 30 lipca, o godz. 10 rano do lokalu Ligi Kobiet ul. Przejazd 1.

Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Wybór prezydjum. 3) Org. wspólnej wycieczki do Krakowa. 4) Udział w uroczystościach miejscowych.

Informacji listownie zasięgać można u adwokata A. Biłyka, Łódź ul. Ewangielicka 17, lub J. Rutkowskiego, Piotrkowska 211.

Do ogółu pracującego m. Łodzi.

W związku z kandydaturą posła Korfantego na stanowisko prezydenta ministrów, cała klasa robotnicza miasta Łodzi bez różnicy poglądów i przekonań na szeregu konferencyj w partjach politycznych i związkach zawodowych wypowiedziała się jasno i wyraźnie; postanowiła wszelkiemi środkami zwalczać rząd Korfantego ściśle związany z prawicą, t. j. partjami reprezentującemi interesy kapitalistów, obszarników, kupców i przemysłowców a przeciwstawiający się organizacjom ludu pracującego. Czem byłby rząd Korfantego, uwidoczniło się dostatecznie jasno przy wdzieraniu się kandydata reakcji na fotel prezydjalny—rozbijaczem ruchu robotniczego i biczem dla dążeń i praw klasy pracującej. I z tych względów wszystkie związki zawodowe i partje polityczne stojące na gruncie interesów klasy pracującej wypowiedziały zblokowanej prawicy z Korfantym na czele bezwzględną walkę wszelkiemi dostępnemi środkami.

Jednym z etapów walki miał być strajk manifestacyjny w m. Łodzi w najbliższą sobotę. Wobec tego jednakże, że zakusy reakcji odniosły w Sejmie porażkę, że wniosek prawicy o votum nieufności dla Naczelnika Piłsudskiego w związku z odmową podpisania nominacji gabinetu Korfantego upadł, że tem samem groźba rządów reakcji stała się nieaktualną, **zapowiedziana manifestacja narazie jest zbyteczną.**

Jednakże czujność ludu pracującego nie powinna słabnąć, po pierwszej nieudanej próbie przyjdą inne, rozszalała reakcja tak łatwo nie ulegnie i będzie czyniła dalsze próby pochwycenia władzy w swoje ręce.

Polska klasa robotnicza miasta Łodzi w dalszym ciągu musi być w pogotowiu do odparcia niecnych zamiarów!

Gdzie etyka chrześcijańska?

Prasa endecka, a za nią chadecka, głośno rospisywała fałszerstwa i kłamstwa o stanowisku NPR. na Górnym Śląsku i na Pomorzu w stosunku do Klubu Sejmowego NPR.

Energicznie zaprotestowali tym fałszom prezesi NPR. powyższych dzielnic. Prasa endecka i chadecka nie odwołuje do dziś dnia podanych przez się fałszerstw, a przecież etyka chrześcijańska nie pozwala kłamać, a chadecy tak zawsze afiszują się etyką chrześcijańską.

Tak, tylko w uczynkach wcale jej nie posiadają.

W sprawie żądań farmaceutów.

Jak już donosiliśmy w związku z żądaniami wystawionemi przez farmaceutów, udała się do Warszawy delegacja złożona z przedstawicieli właścicieli aptek oraz związków farmaceutów, celem omówienia w ministerstwie zdrowia sytuacji, jaka się wytworzyła. Delegacja została przyjęta przez kierownika wydziału farmaceutycznego przy ministerstwie zdrowia i po dłuższej dyskusji ministerstwo zgodziło się w zasadzie na podwyżkę dla pracowników o 50 proc. i w tym celu zostanie podwyższona „taxa laborum" lub uchwalony zostanie dodatek dla środków leczniczych. Ostatecznie sprawa jeszcze załatwioną nie została, gdyż ministerstwo zdrowia chce się porozumieć z ministerstwem pracy, czy wogóle podwyżka ta jest w obecnej chwili konieczna.

W końcu postanowiono, iż w sobotę odbędzie się w Warszawie konferencja, w której prócz przedstawicieli ministerstwa zdrowia, wezmą również udział przedstawiciele właścicieli aptek oraz pracowników farmaceutycznych i wówczas sprawa ta zostanie definitywnie załatwioną.

Kącikiem.

Konkurs orkiestr wojskowych.

Młodziutka jest armja nasza, a posiada już cechy i zalety armji znakomicie wyszkolonej; pierwsze karty historji swej zapisała ona świetnemi zwycięstwami, broniąc granic Ojczyzny przed wielekroć liczniejszym wrogiem.

Jak cała armja, tak i poszczególne jej części i oddziały, a w ich liczbie i orkiestry szybko stanęły na wysokim poziomie swego rozwoju, jak wojska na polach bitew, tak one na polu artystycznem chlubnie piszą swoją historję.

Czem jest wogóle muzyka dla uczuć ludzkich i czem jest orkiestra dla armji—nie potrzebujemy pisać. Gdy hasło walki rozegrzmi ponad hufcami zbrojnymi, a orkiestra pobudkę zagra, inny zgoła duch wstępuje w żołnierza: nieodczuwana dotąt energja i chęć czynu napełnia jego istotę.

Muzyka, to piękno, które kołysze, upaja i podnieca. Muzyka porywa ducha z nizin powszednich trosk i kłopotów i unosi go w górne sfery uczuć ludzkich. Muzyka otwiera przed nami inne światy. Odgłos muzyki porusza i elektryzuje tłumy. Muzyka koi, muzyka nawet leczy cierpienia fizyczne, jak tego dowodzą uczeni.

Wobec powyższego nie obojętnem jest dla naszego grodu wielki konkurs orkiestr wojskowych, jaki odbędzie się w nadchodzącą sobotę i niedzielę, tj. 29 i 30 b. m. w parku im. Staszyca przy ul. Dzielnej. Konkurs ten, w którym weźmie udział cały szereg orkiestr wojskowych, zapowiada się imponująco. Sfery muzykalne interesują się tą imprezą ogromnie. Orkiestry występować będą poszczególnie i zbiorowo pod kierownictwem znakomitych kapelmistrzów. Będzie to nowość w Łodzi dotąd nie znana.

Wszystko wyżej powiedziane każe mieć nadzieję, że w oba dni Konkursu park Staszyca zapełni publiczność po brzegi.

Bo warto, bo uczta wielka, a sposobność rzadka! X. X.

Wielkie bankructwa w Łodzi.

W ciągu ostatniego tygodnia kilka firm w Łodzi ogłosiło niewypłacalność narażając wierzycieli swych na wielomiljonowe straty. Sensację zaś już wywołał fakt bankructwa firmy B. Fajnberg wierzytelności której wynoszą pół miljarda mk. Przed niejakim czasem Fajnberg sprzedał dom przy ul. Zachodniej za 40 kilka miljonów mk., następnie dzięki łatwowierności niektórych kupców i fabrykantów wystawił zobowiązania po 10 i 20 miljonów mk. i wyprzedawszy posiadane towary wyjechał z Łodzi. Wiele poważnych firm łódzkich poniosło w ten sposób kolosalne straty. bip

Sprawy robotnicze.

Likwidacja strajku.

W fabryce Adlera Rotberda w Pabjanicach robotnicy w ubiegłym tygodniu zastrajkowali z powodu wydalenia przez właścicieli delegata fabrycznego. Robotnicy niechcąc dopuścić do przedłużenia strajku zwrócili się do inspektora pracy p. Wojtkiewicza z prośbą o interwencję i zatarg został zlikwidowany. Robotnicy w dniu wczorajszym przystąpili do pracy. (bip)

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

27 Czwartek	*Dziś* Natalji		
	Jutro Wiktora		
	Wschód słońca,	4 m.	44
	Zachód „	8 m.	39
	Wschód księżyca	4 m.	07
	Zachód „	8 m.	23

— Zebranie dyskusyjne koła inteligencji przy NPR-e. W poniedziałek, dn. 31 lipca, w lokalu redakcji „Praca" (Przejazd 8, II piętro) odbędzie się o godz. 8 wiecz. zebranie dyskusyjne koła inteligencji przy NPR-e. Na porządku dziennym referat: Dlaczego NPR. zwalcza Korfantego?

— W sprawie próśb o ułaskawienie skazanych na śmierć. W telegramach, dotyczących wyroków śmierci, wydawanych w sądach doraźnych, niejednokrotnie prokuratorzy pomijają milczeniem okoliczność, czy prośba o ułaskawienie wpłynęła do nich lub do sądu i czy mają wiadomość o wysłaniu prośby bezpośrednio przez strony.

Wobec tego minister sprawiedliwości wydał ostatnio zarządzenie, że zawiadamiać telegraficznie o wyrokach śmierci zapadłych w trybie doraźnym, należy tylko wówczas, gdy skazani wnoszą prośbę o ułaskawienie na ręce prokuratora lub sądu, albo też, gdy ma się wiadomość, że obrona lub krewni skazanych taką prośbę wysłali bezpośrednio lub wysłać zamierzają w pierwszym wypadku prokuratorzy obowiązani są podać streszczenie motywów, na których opiera się prośba o ułaskawienie i opinję co do nich sądu i własną, w wypadku zaś drugim — należy zaznaczyć okoliczność, która powoduje wysłanie depeszy.

— Choroby zakaźne. W czasie od 16 do 22 b. m. zachorowało w Łodzi: na tyfus plamisty 2, na tyfus brzuszny 16 (zgonów nie było), na czerwonkę 21 (zmarło 14). Na gruźlicę zmarło w tym czasie 12 osób. Wypadków jaglicy zanotowano w okresie sprawozdawczym 29.

— Ze strachu zabił konia i siebie zranił. Jan Zawłocki, mieszkaniec wsi Wyczółki, pow. warszawskiego wracał z pola konno, gdzie jeździł na noc dla pilnowa-

---

GASTON LEROUX. 39)

Człowiek, który powrócił z tamtego świata.

— Niech się pani uspokoi — rzekła zimno — nikt o tem się nie dowie... Nie mówiłam nic pannie Helier... ona nie wie o niczem... Tylko ona musi powrócić do dzieci!... musi!... taką jest wola niebioszczyka!... Słyszała pani, jak ostrożnie rozmawiałam z dziennikarzami... Wykonywałam polecenie Andrzeja... On nie chce, aby wiedziano!... przez wzgląd na dzieci!... Wkrótce Andrzej da nam poznać także inne swe życzenia... Bo on już dość wycierpiał tutaj na ziemi, do której przykuty był jego duch od czasu śmierci... Teraz nie długo zostanie wyzwolony... a wtedy ja nie zobaczę go więcej... Niech pani idzie stąd!... Zawiadomię panią o tem, co mi Andrzej powiedział!... Oczekuję go tej nocy!... nie widziałam go już od sześciu dni... a on z pewnością, dowiedziawszy się, że pani tutaj jesteś, przyjść nie chce...

Fanny patrzyła na nią wzrokiem węża, który się czai na łup!... Ach! gdyby miała dość odwagi, aby zacisnąć swe silne dłonie wokół tej wątłej, smukłej, białej jak lilia szyi!... Nie byłoby nawet dużo pracy... jedno tchnienie... ostatnie tchnienie... i wszystko byłoby skończone!. Te usta, wypowiadające tak straszne słowa, zamilkłyby na zawsze!...

Ach! co one musiały nałamać sobie głów, Marta i panna Helier!... Jak one sobie to wszystko wyimaginowały!... Zaprawdę Fanny śmiałaby się serdecznie, gdyby to, co one sobie wymyśliły, nie było tak przerażająco prawdziwe!...

Pani de la Bossiere przyłożyła do swych pięknych oczu cieniutką, batystową chusteczkę!...

— Moja, biedna Marto, jakiż ból mi sprawiasz!... doprawdy ból!... Widzę, żeś bardziej chora, niż kiedykolwiek, a ja się już cieszyłam... Przyjdę jutro zobaczyć, co się z tobą dzieje!...

— Nie trzeba!... Nie życzę sobie, aby pani przychodziła!... Nie chcę pani wogóle więcej widywać, chyba, że to będzie konieczne ze względu na jego rozkaz!... Zresztą, ja czuje, że pani mnie nienawidzi!... A ja także znienawidziłam panią... To jest uczucie złe, niechrześcijańskie, ale ja nie mogę zapomnieć, że to przez panią Jakób zabił Andrzeja!... Nie zaprzeczaj pani!... On mi wszystko powiedział, wytłomaczył!... Chciałaś zostać panią zamku w Roserai!...

— To ty chciałaś nią być!... — wybuchnęła Fanny — a ponieważ ci się to nie udało, więc dostałaś bzika!..

Spojrzała w twarz Marcie, aby się przekonać o wrażeniu swych słów. Spotkała wejrzenie oczu dalekich, nie widzących rzeczy zewnętrznych...

— Andrzej wie dobrze, że nie myślałam o niczem innem, jak tylko o nim.. — rzekł matowy, jakby senny czy bardzo zmęczony głos.

Marta mówiąc to, zdawała się istotnie widzieć Andrzeja przed sobą...

Chwilę panowało milczenie... A potem znowu z ust pani Saint-Firmin padło pytanie, które ugodziło Fanny, jak piorun.

— O! pani!... dlaczego on go zabił — tam na zakręcie drogi koło lasu Fresnaie?...

ROZDZIAŁ XXVII.

Na tropie widma.

Starania i trzeźwe rozumowanie lekarza z Juvisy wywarły dość silne wrażenie na umysł Jakóba. Pan de la Bossiere dał się ostatecznie przekonać, że nie był jeszcze na tamtym świecie, że tylko stanął na granicy, gdzie kończy się życie, a śmierć zaczyna, a ponieważ przywołano go stamtąd w porę, więc powrócił... Powrócił ze wspomnieniem przykrego snu...

Jednakowoż należy się mieć na ostrożności... Trzeba się dobrze zabezpieczyć przed duchami, a szczególnie przed tym jednym duchem, o którym myśli nie mógł się wyzbyć pomimo wszelkich wysiłków!...

I widział go znowu!...

Pewnego wieczoru... było to sześć dni temu... po raz pierwszy Jakób dźwignął się z łóżka po swym wypadku.

Doktór z Juvisy oświadczył, że wszystko idzie jak najlepiej i Jakób przy swoim silnym organizmie będzie mógł żyć do stu lat, jeżeli tylko odpędzi od siebie niedorzeczne myśli o duchach, mogące go przyprawić o ciężką chorobę... Jakób obiecał, że będzie posłusznym wskazaniom lekarza i nie będzie się poddawał urojeniom swej wyobraźni...

Otóż tego wieczora Jakóba przewieziono w fotelu na kółkach do małego pokoju, do tego właśnie, w którym się zdarzył „wypadek"... Tu był ten sam stół z tą szufladą, w której wówczas Jakób szukał rewolweru!...

Widząc znowu ten pokój, ten stół przypomniał sobie to, co widział... widmo kierujące przeciw niemu rewolwer, pociągające za cyngiel. Dlaczego taki właśnie obraz powstał w jego wyobraźni... Doktór z Juvisy zdołał swoim zbawiennym wpływem uleczyć chory mózg...

Ale co to było wtedy?... Halucynacya!... tak, oczywiście halucynacya!.. tylko, że te halucynacye były równie wyraziste i straszne jak najprawdziwsza rzeczywistość... A ponieważ ta zjawa zabijała, więc cóż więcej mógłby uczynić duch?.

Jakób zaledwie zadał sobie to pytanie, kiedy poczuł, że duch powrócił...

Tak!.. bezwątpienia nie można było się łudzić!... Duch był poza nim... prawie, że wspierał się o poręcz fotelu...

Jakób spostrzegł w lustrze przed sobą mgliste kontury wysokiej męskiej postaci!...

To Andrzej!... Andrzej!... ze swą okropną krwawą raną na skroni!...

...Och! kiedyindziej Jakób skoczyłby odrazu na równe nogi, narobiłby hałasu!.. Ale „nauczony doświadczeniem" i pokrzepiony na duchu przez perswazye doktora z Juvisy, zdołał zapanować nad swym lękiem i próbował rozumować...

To widmo czy ono nie jest jednak złudzeniem wyobraźni, zjawą podnieconych nerwów — halucynacyą...

Trzeba się o tem przekonać i raz nareszcie pozbyć się tej dręczącej zmory!..

Czy to duch istotnie... czy halucynacya... można spróbować zamknąć go w czterech ścianach, unieszkodliwić na zawsze!...

Andrzej ciągle oparty o poręcz fotelu nie poruszał się, a Jakób również trwał bez ruchu...

Jakób udawał, że czyta dziennik, który miał rozłożony na kolanach...

Zwykła świeca stearynowa oświetlała mdłym, łagodnym blaskiem tę niemą scenę...

Jakób kombinował, że drzwi, znajdujące się poza widmem i prowadzące do pokoju, który właśnie sprzątano — są zamknięte na klucz, a klucz tkwi w zamku, po drugiej stronie...

(D. c. n.)

nia swych kartofli przed złodziejami, którzy obecnie masowo kradną z pól i przez nieostrożność spowodował wystrzał z rewolweru. Mając w ręku rewolwer przestraszył się strzału, sądząc na razie, że to ktoś strzelił do niego i strzelił po raz drugi już z całą świadomością. Tym razem przestraszył się jego koń i począł z nim biedz na oślep. Zawłocki ze strachu strzelił jeszcze dwa razy i zabił swego własnego konia i postrzelił się w głowę. Policja dopiero drogą uboczną dowiedziała się o wypadku następnego dnia i przeprowadziła dochodzenie.

— **Straszny wypadek.** O godz. 12-ej w nocy na stacji Chojny konduktor Michał Kmieć z Kalisza przejechany został przez wagon kolejowy, którego koła obcięły mu lewą nogę oraz pokaleczyły całe ciało. Odwieziono go w stanie groźnym do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

— **Na noże.** Przy ul. Żytniej 4, w mieszkaniu Kurlewicza wynikła kłótnia, następnie bójka na noże. W trakcie walki otrzymali rany Teodor Kłys i Stanisław Rosik. Do rannych wezwano pogotowie, które udzieliło im pierwszej pomocy. (bip)

Z życia organizacji N P R

Konferencja NPR Dzielnicy Górnej.

W niedzielę, dn. 30 bm., o godz. 9 rano odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Kątnej 2 konferencja członków NPR Dzielnicy Górnej.

Sprawy b. ważne, obecność wszystkich członków konieczna.

Posiedzenie Zarządu NPR.

W d. 28 b. m. t. j. w piątek, o g. 7 wiecz. w Klubie (Piotrkowska 91) odbędzie się posiedzenie Zarządu Okręgowego NPR. Obecność wszystkich członków Zarządu, przedstawicieli dzielnic i kół konieczna. W razie niemożności przybycia należy przysłać zastępcę. Sprawy b. ważne.

Zebranie Koła pracowników miejskich NPR.

W czwartek, dn. 27.VII.22 r. odbędzie się posiedzenie Koła NPR pracowników miejskich wraz z delegatami. Zebranie się rozpocznie o g. 7 pp. Prosi się o punktualne przybycie.

Z sądów.

Przez zemstę.

Tauba Gliksman lat 17, żyjąc w niezgodzie ze swym ojczymem, Srulem Szymonowiczem, postanowiła zemścić się na nim i w tym celu za namową koleżanki usiłowała wtrącić swego ojczyma do więzienia dzięki fałszywemu oskarżeniu. I oto pewnego dnia mieszkańcy domu zostali zaalarmowani krzykami Tauby Gliksman, która wołała, iż ojczym usiłował dokonać na niej gwałtu. Przybyła policja, która Szymonowicza aresztowała, ale potem z aresztu zwolniła. Obecnie Gliksmanówna zasiadła na ławie oskarżonych za fałszywe oskarżenie. Sąd skazał Taube Gliksman na 3 miesiące więzienia, zawieszając karę na 2 lata. (bip)

Komunikat.

Chór „Pobudka“ przy N. P. R.

urządza w dniu 6 sierpnia r. b. wycieczkę do lasów Koluszkowskich połączoną z zabawą. Członkowie i sympatycy winni już teraz zapisywać się w Klubie, Piotrkowska 91, od godz. 6 do 8 wiecz. codziennie, gdyż należy w porę zamówić wagony.

Opłata za udział w wycieczce i zabawie, wraz z kosztami przejazdu w obie strony, wynosi dla członków mk. 500, dla niecznłonków mk. 700.

Punkt zborny o godz. 8 rano w Klubie, Piotrkowska 91, odjazd o 9. z dworca „Łódź-Fabryczna“. Powrót o 8 wiecz.

Zaproszenia rozsyłane nie będą.

Obwieszczenie.

Okręgowy Urząd Walki z Lichwą w Łodzi w myśl rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 5 lipca 1922 r. niniejszym obwieszcza co następuje:

1) Właściciele sklepów, magazynów, składów, restauracji, cukierni i wogóle wszelkiego rodzaju pomieszczeń, przeznaczonych dla handlu, obowiązani są wywiesić w tych pomieszczeniach cenniki na **wszelkie** bez wyjątku towary i przedmioty przeznaczone na sprzedaż,

2) cenniki winny być wywieszone na widocznem i dostępnem dla publiczności miejscu i zawierać oprócz wyszczególnionych towarów i cen, podpis właściciela pomieszczenia, lub jego zastępcy odpowiedzialnego, adres i datę sporządzenia cennika,

3) cennik, przed wywieszeniem go w pomieszczeniu handlowem, winien być w dwóch egzemplarzach zgłoszony w Komisji do badania cen i zysków, przy Okręgowym Urzędzie Walki z Lichwą w Łodzi (ulica Ewangielicka nr. 5) z których jeden egzemplarz pozostaje w Urzędzie Walki z Lichwą, drugi zaś z adnotacją Komisji o zgłoszeniu wydaje się zgłaszającemu,

4) wymienieni w p. 1 właściciele pomieszczeń handlowych winni posiadać oryginalne, ze źródła zakupu faktury na wszelkie nabyte na sprzedaż towary i w razie żądania przedstawić je Komisji do badania cen i zysków i uprawnionym do tego funkcjonarjuszom Urzędu Walki z Lichwą.

5) oprócz cenników na każdym znajdującym się w pomieszczeniach handlowych na sprzedaż przedmiocie winna być oznaczona cena, w szczególności dotyczy się to przedmiotów znajdujących się w wystawach sklepowych,

6) w restauracjach i cukierniach prócz cenników ogólnych winny być oznaczone cenami potrawy i napoje znajdujące się na bufetach. Cenniki zaś ogólne na każdym znajdować się winny stole.

7) wymienieni w p. 1 właściciele pomieszczeń handlowych obowiązani są wydawać kupującym na ich żądanie rachunki za sprzedane towary i przedmioty, a restauracje i cukiernie na potrawy i napoje.

Winni nie posiadania cenników, niestosowania się do nich i nieujawnienia cen artykułów swego handlu karani będą administracyjnie grzywną do 1 miljona mk. lub aresztem do 6 miesięcy.

Łódź, dn. 25 lipca 1922 r.

Naczelnik Urzędu
r. z. **Władysław Jankowski.**

LUNA

Dziś! **Wszędzie największe powodzenie!** Dziś!

„Marja del Porto"

W roli głównej Marja Zelenka.

Wspaniały dramat w 6 aktach. Druga i ostatnia serja obrazu **„Romans córki gałganiarki"**

Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych

(Dolina Szwajcarska)
ul. Sienkiewicza № 40.

Dziś i dni następnych.

PRZEMYTNICY

Dramat w 6 aktach osnuty na tle walki strzelców alpejskich z przemytnikami.
Rzecz dzieje się w malowniczych Alpach, których niebotyczne szczyty pokryte są wiecznym śniegiem.
W roli głównej urocza **GABY UKGAR.**
W obrazie tym odbywają się międkynarodowe zawody narciarskie z udziałem najwybitniejszych sportsmenów świata. Muzyka pod kier. Z. Sandomierskiego.
Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o g. 3, w dni powszednie o 5 p. p., ostatni seans o 9.15 wiecz.
UWAGA! Dla urzędników Państwowych zniżka 50 proc. za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Teatr SCALA

Cegielniana 16.

Nowy program. **Teatr „VARIETE"** z udziałem 20 pierwszorzędnych atrakcji:
Wł. Lin satyryk polski. Felini Typy Gorkija. Czwanowa śpiewaczka operowa. St. Bronecki humorysta polski. Stanisławscy duet śpiewny. Konigton angielski śpiew i tańce. Trupa Oj-ra kwartet taneczny. Nadzwyczajna tresura psów przez fenomenalną 6-cio letnią **Miss Lala**, Dolly i Molli duet ekcentryczny. Wentery duet taneczny. Reveli's ekscentrycy amerykańscy. Fabiani i Sankarzewski duet śpiewny. Remisławscy duet taneczny. Robertos akt muzykalny. || Kasa czynna od 5 po poł.— Początek przedstawień o g. 9 wiecz.

Dyr. S. KUPERMAN.

Największe w Łodzi

Kino „POPULARNE"

Konstantynowska 16.

Pierwszy raz w Łodzi. Serja 2 i ostatnia.

„KRÓL PARYŻA"

Wspaniały dramat sensacyjny w 5-ciu częściach z ulubieńcem publiczności Bruno Kastnerem w roli głównej.
Główne sceny: 1) Handlarz koni. 2) Bardzo dziękuję za tak znakomite kupno. 3) Komisarz kryminalny Slecha d. 4) Andrzej Lifou. 5) (List) śmierć lub życie.
Od wtorku 1-go sierpnia ?? HARRY PEEL ??

Doktór Medyc.
H. LUBICZ
Piotrkowska Nr. 28.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych Leczenie sztucznem słońcem górskiem.
Od 11—1 i 5—8. Panie 4—5

Dr. Tadeusz Skibiński
Akuszerja i choroby kobiece
przyjmuje 5 — 6 p. p.
PIOTRKOWSKA 175.

Dr. E. LIBISZOWSKI
Gdańska (Długa) 87.
WZNOWIŁ PRZYJĘCIA.
Choroby dzieci i wewnętrzne, godziny przyjęć od 6 do 7.

Dr. E. SONENBERG
Powrócił.
Choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne
ZIELONA 8 (12—1 i 4—6).

Dr. med.
Józef SZWAJCER
akuszerja i chor. kobiece.
POMORSKA 7.
Przyjmuje od 3 do 5 po poł.

Dr. B. ROBINZON
choroby wewnętrzne i dzieci
przyjmuje od godz. 5—7 p. p.
ul. NOWOMIEJSKA № 22.

Dr. S. Kantor
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych.
Leczenie promieniami Röntgena i światłem
Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.
Godz. przyjęcia: od 8—2 r. 5—9 pd.
Dla pań 6—8 p. p.

Dr. med.
Edmund EKKERT
ul. Kilińskiego 137 przy Głównej.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 3—8 p. p.

Dr. S. Sznittkind
Piotrkowska № 14.
Choroby weneryczne, skórne, włosów i moczopłciowe.
Przyjmuje: od g. 9 do 12 rano i od 5 do 8 i pół.

Dr. med.
Henryk KRYSZEK
przeprowadził się
Al. 1-go Maja 3.
Przyjmuję 3—5 po poł.

Dr. med. LEYBERG
Krótka 5, tel. 773
powrócił.
Chor. skóry, wener. i dróg moczopłciowych.
Godz. przyjęć: 12—2 i 5—7.

Dr. Zygmunt Ługowski
Choroby kobiece i akuszerja
ul. Konstantynowska 31
przyjmuje od 5—7 p. p.

Dr. med.
Adolf Engel
choroby kobiece i akuszerja
Al. 1-go Maja 8, róg Długiej 83.
Przyjmuje od 5 do 7.

Dr. SZUMACHER
choroby skórne i weneryczne
Godz. przyj.: 5—7, w niedz., święta od 11—1 po poł.
BENEDYKTA № 1.

Dr. med.
Artur Banasz
MONIUSZKI № 11
przyjmuje od 5 i pół — 7 p. p.
Niedziela od 10—12
Urolog
choroby nerek, pęcherza i dróg moczopłciowych.

LEKARZ WETERYNARJI
T. Wysocki
ul. Wschodnia 51.
NAJNOWSZE METODY
Ochronne leczenie psów rasowych przed nosacizną oraz szczepienie innych domowych zwierząt.
Godz. przyjęć: 8—10 i 5—8

DENTYSTA
E. KOPROWSKI
Piotrkowska 35.
Godz. przyjęć od 10 — 2 i od 4 — 7, prócz niedziel.

Dr. L. PRYBULSKI
Specjalista
Chorób skórnych, włosów, wenerycznych, moczopłciowych
leczenie światłem
(lampa kwarcowa)
od 9—2 i 5—8 od 4—5 dla Pań
ZAWADZKA № 1.

Dr. CHYLEWSKI
Główna 51, róg ul. Kilińskiego
Choroby kobiet i akuszerja
Przyjmuje od 9—10 i 5—7.

Dr. Dutkiewicz
Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych.
Piotrkowska 50.
Przyjmuje: od 9—11 i od 4—7

Dr. med. BRAUN
Specjalista
Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
Przyjm. 10—1, 5—8, panie 4—5
Południowa 23.

Do sprzedania
mała posesja z ogrodem
wśród miasta.
Wiadomość ul. Rzgowska № 41, m. 41 u Ignacego Olozaka.

Domy mieszkalne z drzewa
składające się z pokoju z kuchnią i przedpokoju i większe do sprzedania u
Braci SCHWARTZ.
Zakład Przemysłu Drzewnego Łódź, Chojny, ul. Henryka 10-20

Pierwszorzędny
KRAWIEC DAMSKI
wykonywuje obstalunki podług ostatnich modeli. Mając tani lokal, szyje po bardzo niskiej cenie Palta od 12000 mk, kostjumy od 15000 mk. Cegielniana 47, front, Fajgenblat. 81-50

Baczność!
płacę najwyższe ceny
za futra, meble, garderobę, maszyny do szycia, dywany, kołdry pluszowe i różne rzeczy domowe
CH. ŁAŹNIK,
Benedykta № 28, m. 13, parter.

Kupuję
i płacę najlepiej za brylanty złoto, perły, zęby sztuczne dywany i futra
N. WARSZAWSKI
Piotrkowska 9.

Powozy, bryczki, karetki 2-u osobowe, wolanty, bryki towarowe, rolwagi, resorki, homonta angielskie, szory i wozy, sprzedaje
Kilińskiego № 28.

Płacę 30% drożej!
kupuję
brylanty, złoto, srebro, perły, dyamenty, różne zegarki, zęby stare i futra
Konstantynowska № 7
Z. MILICH,
prawa oficyna I piętro.

Robotnicy!
Taniej niż na Piotrkowskiej, w tej samej cenie jak na Starówce, poleca gotowe ubrania nowe i używane polski sklep ubrań R. KEMPNY, ul. Nawrot 41, róg Kilińskiego.

Meble!!!
różne sprzedaję oraz przyjmuję wszelkie obstalunki wchodzące w zakres stolarstwa. Prosimy o zwrócenie bacznej uwagi, że **drugie piętro niema nic wspólnego z pierwszem piętrem,** zupełnie osobne.
SIENKIEWICZA 59,
oficyna, drugie wejście
drugie piętro, miesz. 26.

Dentysta
Jakób KARMAZYN
POWRÓCIŁ
Południowa Nr. 2.
Przyjmuje 9—1 i 3—7 pop.

KUPUJĘ:
meble, dywany, maszyny do szycia, kołdry pluszowe, futra, garderobę i sprzęty domowe. Płacę najwyższe ceny!
A. WAJCMAN, Dzielna № 19.

A. A. A. Kupuje
meble, dywany, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najlepiej! Wajnreich, Benedykta 19. cod.

Cieślak Józef zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi za № 514. 1833—3

Do sprzedania
„Rader" maszyna i inne pończosznicze maszyny. Wiadomość, Wólczańska 226 w restauracji.

Jakóbowicz Adam zagubił kartę zwolnienia, wydaną przez 1 p. art. cięż. Leg. Pol. w Modlinie.

Lejman Juljan zagubił dowód osobisty, wydany w Łodzi.

Marciniak Zofja zagubiła kartę od paszportu, wydaną przez fabrykę Kunicera. 1925—3

Magiel do sprzedania Brzezińska 57 u gospodarza. 1939—3

Męczyk Marjan zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1911—3

Poszukuje się 8 elektromonterów z kaucją od zaraz. Wiadomość Marysin pod Łodzią u W. Radłowskiego. 1938—1

Pawłowski Józef zagubił kartę zwolnienia, wydaną przez 30 pułk Strzelców Kaniowskich P. K. U. Łódź. 1936—3

Pawłowski Władysław zagubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Kopla. 1824—2

Zaginęła karta od paszportu na imię Stanisławy Szczerbińskiej, wydana z fabryki dawniej Heinzel i Kunitzer. 1940-2

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca" Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ U[illegible]